

**Poznań, 22 maja.** Powtarzamy poniżej pismo z Króla Polskiego przesłane do krakowskiego Czasu, za które ciekawe a pod wielu względami trafne poglądy przeciwko niemu nie wszędzie odpowiadamy, różniąc się z autorem w zapatrywaniach w punkcie niżej. Pismo to podzielone na trzy części; oto pierwsza:

## Ruska Idea.

I.

Dobrze powiedział któryś z deputowanych francuskich na sejmie z posiedzeń parlamentowych: „Południowego komunisty nie lekajcie, ale tam, tam na Północy jest cała Europa.“ I rzeczywiście dobrze powiedział, bo epoka dramatów, mającego się może niezadługo odegrać w Europie, zdaje się, iż się zbliża, a nazwą jego ma być *światowska jedność*. Obecnie odbywa się prolog na czysto polskiej ziemi, Kongresówką zwaną; sam dramat zapewne nie dziś, nie jutro, ale też i nie w odległej przyszłości się niemylnie, bo wszelkie ku temu poprzednicze oznaki, powiędnie i przygotowania już są na dobie.

Rosya jeszcze od Katarzyny II o tym myślała, i do tego nie wzdychała, ale Rzeczpospolita polska stała nieprzezwyciężoną ku temu na zawadzie, i dziś jeszcze mały skrawek Konfederacji, równie wielkie niemal stawiał chciwym zamysłem przeszkody; i dla tego Rosya postanowiła zniszczyć zupełnie gruntu ten bohaterski kawałek ziemi przewrócić, ażeby już nie mieć na zawadzie ku temu celowi.

Ze Rosya od dawna do tego celu dążyła, żadnej nie ma siły, i to od Katarzyny jeszcze, bo już wówczas Konstantyn syn Pawła przy narodzeniu się otrzymał imię założyciela stolicy, które miało być stolicą i jego państwa, a zażądała nawet, ale prawdziwa, że w Chersońskiej gubernii Bessarabii drogowe słupy miały napisy: „Tędy droga do antantynopola“, co miało być aluzją do zdobycia owej stolicy. — Już wówczas, a mianowicie za Aleksandra I wysłano do Rosji ludzi policzonych do ludzi uczonych, którzy zwiastali wszystkie kraje słowiańskie pod mianem turystów i linistów, właściwie zaś, aby zbadali język, zwyczaje, obyczaje, i ducha słowiańskich ludów, a zarazem wmawiali w ucho, że tylko z północy mogą się spodziewać swobody i wyzwolenia. Jakoż i w tym celu, jakoby na pokaz, jakkolwiek i słabe powstało państwo greckie na południu Słowian, aby pokazać, iż północ jest w stanie nawet wskrzesić zmarłych zmarłe ludy, i aby tym samym tym większą w jej potęgę wzbudzić. Anglia dała się tutaj złapać na pułapkę, gdyż dopomogła temu wskrzeszeniu, mimo najgłębszego przekonania swego, że w interesie jej leży, ażeby państwo słowiańskie istniało w całości w Europie. Wszelako Rosya mimo tych wszystkich zabiegów i mimo jawnej, chociaż nieznacznie ukrywanej chęci do panslawizmu, aż dotąd wahała się była, i nie wiedziała, jak się wziąć do rzeczy; a ilekroć się wzięła z orężem w rękę, zawsze bez skutku, a nawet i tym razem bardzo niefortunnie. Panowanie Mikołaja, panowanie twardego despotyzmu, kładło zaporę przyjsciu onego kierunku do skutku. Wszelkie rady w przeciwnym kierunku nie trafiały do serca temu monarsze.

Przed krymską wojną profesor uniwersytetu Charkowskiego, niejaki Pawłowski czy też Kozłowski, (za nazwę nieznaną) napisał był dość rozległą i dobrze opracowaną broszurę, podając środki do panslawizmu. Utrzymywał on w niej, że idąc za spaconym pojęciem w pewnym okresie Mickiewicza, że Rosyi powołaniem jest i przeznaczeniem, wyzwolić pod wszelkiej obcej przemocy i cudzoziemskiego ucisku słowiańskie ludy. Jednakże dodawał: ażeby to spełnić się mogło, Rosya wstąpić powinna na wprost przeciwną drogę, i z najgłębszego despotyzmu przejść do najwyższego liberalizmu; — komunizmie, a zwłaszcza o komunizmie, jaki się obecnie na polskiej wykonywa ziemi, wprawdzie wyraźnej mowy nie było, ale raczej ciemno i w odległej perspektywie; ale sens broszury był taki, że należy najniższe klasy podnieść do wyższych, a narować je wszystkim, a wtenczas i cała Słowiańszczyzna musi się sama w ręce Rosyi i spełni się wielki dramat historyczny bez najmniejszego nawet krwi rozlewu. Cóż jednakże, gdy się sama w ręce Rosyi i spełni się wielki dramat historyczny bez najmniejszego nawet krwi rozlewu. Cóż jednakże, gdy się sama w ręce Rosyi i spełni się wielki dramat historyczny bez najmniejszego nawet krwi rozlewu. Cóż jednakże, gdy się sama w ręce Rosyi i spełni się wielki dramat historyczny bez najmniejszego nawet krwi rozlewu.

Idea jednakże profesora obleczone już w wyrazy, chociaż tylko pisane, bo drukowane nie była, nie umarła, a szerzyła się jednomyślnie, mianowicie w gronie młodzieży uniwersyteckiej na małorosyjskiej ziemi, a których, szczególniejszym zrządzeniem losu, aż trzy na nierozległej kozackiej ziemi powstało, gdzie najwięcej uczęszczało małorosyjskiej i polskiej młodzieży, małą ilością wielkorosyjskiego pochodzenia, a którą nawet uważając swym żywiołem Małorusini wyłączały ze swego państwa i ze współdziałania w swych pracach liberalistowskich, niedowierzając im nawet jako pochodzącym ze stronnictwa rządzącego, a rządzącego despotyzmem. O Polaków byli spokojni jako o stronnictwo najsłabsze, narodowości najprześladowanej a przeto przemiany obecnych stosunków nie pragnieniem życzącą, i z nimi też to zarówno i ciągle spiewali pod hasłem, aby na rozległej przestrzeni rosyjskiej ziemi wolność zaprowadzić. Polacy w dobrej wierze szli ręką

w rękę z Małorusinami, zaprzysięgali sobie nawzajem wierność i miłość. Nie zastanawiano się nad tem, że wolność tylko się może zakorzenić w jednolitym narodzie i rządzie, a raczej może umyślnie pomijano i wykluczano to z uwagi. Spiskowania te miały miejsce jeszcze dobrze przed wojną krymską i śmiercią Mikołaja, ale były zawsze tylko pia desideria.

Ukaz dopiero Aleksandra II o wyswobodzeniu z ciężkiego poddaństwa rosyjskich włościan, obudził czynność i nadzieję małoruskich agitatorów, którzy osmieleni usposobieniem nowego cesarza, jawniej już idee swe dziennikami ogłaszać i przywary rządu despotycznego wykazywać zaczęli. Rozpoczęła się walka dwóch stronnictw: starego rządzącego wielkorosyjskiego i nowego małorosyjskiego — a Polacy mający zbyt mało politycznego instynktu, a wiecznie myślący o odbudowaniu swojej ojczyzny, chwycili niewczesnie ową chwilę przedwstępnych swarów, za chwilę sposobną do urzeczywistnienia swych życzeń. W owym jeszcze czasie kwestya polska ważny ciężar stanowiąca na szali państwa rosyjskiego. Stronnictwa walczące na siebie, szybko ten stan niebezpieczeństwa poznały. Zaczęły się wzajem łagodzić, czynić ustępstwa i rękę sobie podawać. Szło już tylko o to, które stronnictwo ma rządem zawładnąć, ażeby ogień wzniecony na polskiej ziemi ugasić. Tu rzeczywiście oddać należy sprawiedliwość szczególniejszej zrzeczności stronnictwa małorosyjskiego. Potrafiło ono przekonać nie tylko cesarza, ale nawet stronnictwo najprzeciwiejsze sobie wielkorosyjskie wraz z Niemcami, że właśnie rzeczy stoją na dobie, że się nadarzyła sposobność i pora, aby zgnieść i zniszczyć pierwiastek polski do szczytu, i to bez powstania w przyszłości, atoli nie despotyzmem, któryby tylko krzyki wywołał w Europie, ale skrajnym liberalizmem (komunizmem), który jeszcze poklasku Europy uzyska. Powiadali oni, że gdy dzięki dotychczasowym przeskodom ze strony rządu, włościanie w Polsce nie są dotąd obdarzeni ziemią, nadeszła właśnie pora uwłaszczyć takowych, uposażyć, a tym sposobem zniszczyć klasę właścicieli, a włościan na wieczne czasy przywiązać do tronu Rosyi. Niewyłożyli oni bliższego programu owego zniszczenia szlachty przez podniesienie włościan, boć w rządzie regularnym i sprawiedliwym jedno niepociąga za sobą drugiego; w tak barwnych jednakże wystawili to kolorach, że stronnictwo wielkorosyjskie jednomyślnie zgodziło się ustąpić na czas wykonania owego planu, od rządu, a dla tem pewniejszego skutku, dostawiło nawet swój kontyngens wojenno-despotycznych usposobień w osobach generałów Berga i Murawiewa, reprezentujących zarazem stronnictwo wielkorosyjskie i niemieckie. Na tę zrzeczność nastawioną ponęta dały się złożyć oba przeciwne małorosyjskie stronnictwa, które zawsze nie lubiły Polaków jako wolno-dumców, i zawsze ich zagłady pragnęły — ale niestety niewiedzieli oni, że gotując zgubę Polakom i sobie zarazem ją gotują, i że sami stali się własnej zguby narzędziami. Odkąd bowiem chwycili Małoruscy wodze rządów, ukazały się starannie dotąd chowane pazury, o ów sad rajski, ów wszech-zwierzyńiec, gdzie skowronek, jastrząb, mysz, kot, lew i żyrafa żyć miały i paść się spokojnie, szczęśliwie darów bożych używając, zamienił się w szczywalnię. Zaczęła się gonitwa klas jednych przeciwko drugim, biedniejszych lecz przeważnie liczniejszych przeciwko możniejszym, a w szczyplejszej liczbie będącym, gonitwa tym niebezpieczniejsza, że pod hasłem prawa i wszechwładnie panującą nakazana ręką. Wprawdzie Niemcy i Wielkorosyianie wprędce poznali się na zrzeczym podstępnie, z gruntu wyracającym ich potęgę, przejrżeli oni, że pod jednym berłem muszą być i jednako rządzone ludy, i że co dzisiaj w Polsce się dzieje, to we wszystkich wielkorosyjskich i nadbałtyckich prowincjach stać się także musi, wnet przeto po uśmierzeniu polskiego powstania pośpieszyli do cesarza z adresem, nibyto w polskim interesie i ludzkością powodowani, a rzeczywiście we własnym, przedstawiając, że Polska dosyć już została ukarana, i że należy wciąż dopielniac się wysiedlanie, a mianowicie grabież spokojnej zresztą szlachty na korzyść klasy niższej przykrócić. Zapóźno to jednak już było, łatwiej niedopuszczyć takich rzeczy, jak je powstrzymać. Stronnictwo nowe umiało dobrze użyć czasu i okoliczności do zawładnienia umysłem cesarza. Apoteoz historyczne odnoszące się do jedności słowiańskiej sprawy, że uważając szlachtę polską za główną zawadę do jednolitości swojego państwa, a więc i za przeszkodę do panslawizmu, dozwolił poświęcić takową, i szybkim krokiem ku wskazanym przez nowe stronnictwo celom postępować. Więc się też plan małoruskich agitatorów wykonywał, i co niewywieziono szlachty, to niszczyło na miejscu przez wykonanie ukazu 19 lutego to jest 2 marca.

Ale to co się dziś dzieje na polskiej ziemi, dzieć się ma wkrótce na niemieckiej, w nadbałtyckich prowincjach, a o czem jeszcze w roku przeszłym zapowiedziała sławna admonicja w Moskiewskiej Gazecie zamieszczona, jako odpowiedź na uchwałę kurlandzkiego sejmku, który na swém zgromadzeniu postanowił: „iż nabywanie ziemi żadnemu innemu stanowi nie ma być dozwolonem prócz szlacheckiemu.“ chcąc tym sposobem ochronić się od niesłusznego zabioru ziemi. Toż samo dzieć się musi i na przestrzeni wielkorosyjskiej ziemi, rozumie się tylko, iż nie takimi sposobami, jak to ma miejsce w Kongresówce. O ile jednakże w Polsce były mniejsze, a w ostatnich czasach żadne już nawet przywileje szlachty, to przeciwnie w nadbałtyckich, jak i wielkorosyjskich guberniach, aż dotąd były wielkie na korzyść szlachty, o tyle ta rewolucja społeczna większe znów stosunkowo zada ciosy tamczym właścicielom. Germańskie jednakże plemię jest szcze-

gólniej zawzięcie atakowane od młodej Rusi, która postanowiła przez miecz i ogień przepuścić wszystko, co tylko nie jest czysto ruskim pierwiastkiem. Nie napróżno ta młoda Rus w dziennikach swych, nie bez zdolności obrabianych, wyświecała w statystykach wojskowych, że na stu sztab-oficerów w wojsku rosyjskiem, zaledwie dziesięciu było Rosyan a resztę Niemców. To było wymierzone przeciw władztwu, przesłemu już jak utrzymują, w historyczną dobę, a którego dzieła dzisiejsze stronnictwo z biegłością ocenia, lecz razem i zacięciem potępia nieoszczędzając nawet wcale Piotra Wgo założyciela potęgi rosyjskiej, a obok tego i germanizmu na rosyjskiej ziemi. Nie na próżno toż stronnictwo działając jedną ręką pod firmą prawa, drugą wciąż polemizuje w swoich i obcych dziennikach, zapewniając upadek wszystkiemu co nie jest ruskim, jak oto i dziś daje się czytać w Kölnische Zeitung, gdzie równie Kurlandczykom, Infantczykom jak Polakom i każdej odmiennej nieco od ruskiej narodowości zapowiada, że zrzucić z siebie dawną szatę powinni i na bok odrzucić, nie wyjmując języka i religii, jak rękawiczkę zszarżaną. Zaiste, wyrażenie dobitne, a co dotychczas religia protestancka była zawsze oszczędzana, tam już i na nią nastaje i bez żadnych ogródek powiada, iż w Rosyi tolerancyi nie masz.

Tak więc wszystko musi nowe oblec ciało i duszę nawet, bo dzisiaj hasłem już jest nie Rosya ale Rus — Rus święta; bo ta Rus ma większe zbliżenie do słowianizmu niż Rosya, i zdaniem młodego stronnictwa tylko pod chorągwią Rusi można trafić do Panslawizmu. Dla tego też wszechmocne stronnictwo nie pisze dzisiaj wszystkich ukazów inaczej, jak tylko w imieniu cara ruskiego i wszystko dzisiaj jest ruskim nie rosyjskiem. I tak, szkoły są ruskie, pieniądze ruskie, koleje ruskie i sam cesarz przedzierzgniony został w ruskiego cara. Jest to rzeczywiście nowa epoka z żywotną jak zwykle działalnością młodego żywiołu, młodego stronnictwa, które postanowiło na zawsze zerwać z przeszłością. Nazwisko państwa rosyjskiego jak i Rosyanina, powiadają oni, zatrzeć potrzeba, bo to są godła i nazwy dawnego barbarzyństwa i despotyzmu, a do Słowian wystąpić należy pod nowym i nieskalanym (?) sztandarem liberalizmu a choćby komunizmu, który się dziś agituje, i który rzeczywiście dla znieczenia mas słowiańskich agitować się wciąż będzie, i to nie napróżno. Sam słyshałem w Austrii spanoszonego chłopa pa ziemi czeskiej, który unosił się nad środkami rządu ruskiego i błogosławił te ręce, co owe środki przedsięwzięły, porównując zarazem dobroć rządów tym wyrażeniem, że tego dobrodziejstwa, jakie w Austrii ledwie za lat przeszło 60 się spełniło, rząd ruski za rok jeden dopełnił. Nasienie jak się zdaje wczas i w dobre uprawną ziemię ów rząd ruski rozsiewa, to też i plony będzie mieć obfite. Przyczynia się do tego zapewne nie mało i czynna agitacya emisaryuszów, ciągle a bardzo licznie wysyłanych w ziemie słowiańskie w celach politycznych i religijnych, związek z pierwszymi mających, i którzy apostołują równie czynnie, jak apostołowali za czasów Katarzyny II w ziemiach rzezczypospolitej, to też i podobnych skutków spodziewać się można.

Ale niepuszczamy z uwagi pierwotnego założenia, że Rosya a mianowicie dzisiejszy rząd rosyjski słowiańszczyznę ma tylko na oku, do niej tylko odnosi wszystkie swoje działania i to hasło mając za cel, taktyki swojej i działań dzisiejszych używa za środki tylko do niego prowadzące, a jak najpierwszym jej interesem i potrzebą jest strawić Polskę, tak też i swoim ukazem z 2go marca podążyła ku temu.

Budowniczego Platha w Ostrowie mianowano król. budowniczym powiatowym i udzieleno mu posadę król. budowniczego powiatowego w Sremie.  
Nauczycielowi wyższemu Heyero wi przy gimnazyum w Królewczuku (Koenigsberg in der Neumark) nadano tytuł profesora.

× Berlin, 21 maja. Na sobotniemu posiedzeniu izby poselskiej przyszły na stół rozprawy nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Między innymi komisya proponowała skreślenie 600 tal. na podwyższenie pensyi naczelnych prokuratorów przy trybunale naczelnym. Poseł Hennig wyraził opinię komisyi, że owi naczelni prokuratorowie nie są tak zarzuceni pracą, izby im było trzeba podwyższać pensye. Pruscy prokuratorowie czasów ostatnich w procesach prasowych i politycznych także zajęli stanowisko, że należy powiedzieć, iż nie reprezentują interesu publicznego, lecz polityczne stronnictwo. (Bardzo prawdziwie!) Bierzcie do ręki gazetę, a znajdziecie, że każdy objaw liberalny gdzie można, ścigają, podczas gdy stronie drugiej wolno robić co jej się podoba, i każde pismo feodalne może bezkarnie wypowiedzieć każde kłamstwo, każde oszczerstwo. Nigdy nie czytacie, izby o to wytoczono śledztwo. Tylko tym sposobem stać się mogło, że w jednym z pism feodalnych można było ogłosić oświadczenie wyborców, jako izba poselska sądziła nie wedle prawa, lecz wedle względów politycznych stronnictw, dla czego wyborcy wstrzymują się od wyborów. Nigdzie pewnie nie słyszeliście cięższych zarzutów od nikogo, a przecież nie dowiedziawszy się, izby owo pismo za to ścigano lub izby do nas się było udano o pozwolenie ściągania go. Oto drugi przykład. Niejaśni czas temu jedno z pism berlińskich podało adres jakoby przesłany prezesowi ministrów, w którym wyraźnie nazwano większość izby poselskiej pewną liczbą ludzi, co złamali przysięgę; pisma tego nie ści-



gano. (Słuchajcie!) Podczas kiedy działanie w jedną stronę tak widocznie jest skierowane, a ku drugiej stronie zupełnie spoczywa, zachodzi pytanie, jakim sposobem to się dzieć może. Odpowiedź na to, że to jest skutek naturalny położenia prokuratorów. Minister sprawiedliwości każdej chwili może ich odstawić do dyspozycji. Jestto stanowisko fałszywe, wzięte z prawodawstwa francuskiego i to z kodeksu karnego, który pozwala się szerzyć nieograniczonemu despotyzmowi w sprawach politycznych. We Francji prokuratorzy powstali z adwokatów koronnych, ludzi zupełnie niezależnych, którzy skoro ich usuwano z urzędu, znów wracali do adwokatury, z której byli wyszli. To im dawało tło poważne i stanowisko znaczne. Ludwik XIV, jak wiadomo największy autokrata, żądał kiedyś od Omera Talona, jednego z adwokatów koronnych, aby wytoczył oskarżenie, a gdy ten się wzbierał i pociągnięto go do odpowiedzialności, adwokat koronny oświadczył: „Dla sławy królewskiej niezbędnie jest potrzeba, byśmy wolnymi pozostali ludzi. Wielkość potęgi królewskiej i powaga korony mierzą się charakterem i przymiotami tych, którzy go słuchają!” (Słuchajcie! słuchajcie!) Pragnąłbym aby także pruski jakiegoś prokurator coś podobnego powiedział, ale to pewnie będzie piąm desiderium (wesołość) i może błędem tak jak wszyscy mający nadzieję, zbyt daleki cel sobie stawiając. W Prusiech prokuratorów uzbrojono w całą potęgę państwa. Za nimi cała stoi administracja, nadto w sposób zupełnie nieusprawiedliwiony pozwolono prokuratorom zaglądać i wpływać na śledztwa przedstępne, czego nie pozwolono obrońcom. Tak samo nieda się usprawiedliwić stanowisko prokuratorów u sądów, gdzie stoją na równi z najstarszymi radcami, na takim stanowisku jak prezesi, którym nie służy nad prokuratorami władza dyscyplinarna, rozciągnięta przeciw na obrońców. Wszystkie te atrybuty prokuratorów osobliwie i nader niefortunnie wybrane wpływają z nieopoznania się na stosunkach. Mylna rzecz, że sprawa administracji jest ścigając zbrodnie, bo to jest rzeczywiście sprawa właściwa sądom. Nadto skarga prywatna u nas jest zabroniona, skarga bowiem jest monopolem prokuratorów. Mamy tego skutki. Wkrótce zajmiemy się petycją, w której magistrat się skarży, że prokurator nie chciał ścigać pisma reakcyjnego i o ile wiem p. minister sprawiedliwości oświadczył, że niema powodu do wytoczenia skargi. Monopol sprząda ustanie prawa i że stronictwo, do którego należy prokurator, a minister sprawiedliwości przeciw zawsze przed nominacją bada opinią kandydata, wszystkiego może sobie pozwalać (Bardzo trafnie! Bardzo prawdziwie!), podczas kiedy strona przeciwna poddana jest drakońskiemu prawu prasowemu i wykładowi jego z ust teraźniejszych naszych sędziów. W sprawach wątpliwych dziesięciu prawników może ci powiedzieć: „Drukuj to spokojnie”, a potem jednak wytoczą ci skargę (Wesołość). Mnie samemu się to zdarzyło. Przecież 17 posłom naszym wytoczono skargę z powodu ogłoszenia broszurki i wyszli sami nas uwolnili od terminu podczas sesji. I my także przez wielu prawników kazaliśmy poprzednio zbadać treść i ci nas zapewnił i uspokoił. I dla czegoż przeciwko nam wytoczono skargę? Ponieważ zaprzeczaliśmy, iżby teraźniejsze ministerstwo mogło poprawić ordynacją powiatową (Wesołość). Otóż sam rząd z okliczności wniosku Lettego o wydanie ordynacji powiatowej oświadczył, że nie może czy niechce poprawić ordynacji powiatowej, a przeciw przeciwko nam za to, iżśmy powiedzieli to samo, wytoczono skargę (Wesołość). Zła to praktyka sądów, że sędziowie powiadają: skarga ma się wytoczyć, bo jeżeli obżałowany niewinny, to go uwolnią; samo znajdowanie się w śledztwie jest już rzeczą bardzo przykłą (Przeczenie), a choć przyznać nie chcecie, tak jest przeciw. Zda mi się, że dowiódłem jako stanowisko prokuratorów jest zupełnie fałszywe, dodam jeszcze, iż za teraźniejszego ministra sprawiedliwości stało się jeszcze gorszym, jak kiedykolwiek (Bardzo prawdziwie!). Któż inny winien, jeżeli nie naczelnik sprawiedliwości (Bardzo trafnie!), który każdej chwili może oddalić prokuratorów. Ale przeciw sam rząd dopuszcza się przekroczeń. Czytajcież Dzienniki Urzędowe (Bardzo prawdziwie!), wszelka napaść na izbę dozwolona bezkarnie. Dla tego, Panowie, zróbcie coście powinni, aby stanowisko prokuratorów nie stało się jeszcze przyjemniejszem, ażeby się nie znalazło coraz więcej młodych aspirantów wyczekujących życzeń i skinień ministra sprawiedliwości. Nie troszczcie się, by to stanowisko i tak już dość pomyslnie, coraz lepiej bywało uposażane. Pomocnika prokuratora już tak płacą, jak sędziego powiatowego, prokuratora jak radcę, prokuratora naczelnego jak radcę najstarszego, albo — przeciw może on zostać ministrem sprawiedliwości (Żywa wesołość). Więc, Panowie, nie troszczcie się o to, by polepszo stanowisko prokuratorów i przyjmie wniosek komisji. (Żywa wesołość.)

Posel Hahn z Raciborza żąda głosu przeciw wnioskowi; bo trzeba odpowiedzieć koniecznie mówcy poprzedniemu. Po mówie co tylko słyszanej wykazuje się jasno że komisja wasza przy wniosku powodowała się motywami nie przedmiotowymi, ale osobistymi i politycznymi. P. Hennig szeroko się rozwoził nad organizacją i ułomnościami w obsadzaniu prokuratorów. Ale nie należy wypowiadać takich sądów bez znajomości praw karnych i ordynacji procesów karnych. Nie można żądać tej znajomości od osób nie będących prawnikami, byłbym się przeciw spodziewał że p. Hennig zainformuje się u którego z wielu prawników zasiadających w komisji. Przykłady przytoczone przez p. Henniga są krzywe i nie trafne, zresztą sam p. Hennig powiada że te i owe przykłady niczego nie dowodzą, a wczoraj sam przywołał przykłady o których później powiedział że się nie stosują. Przytoczył nam dwa płody prasy i dziwił się że ich nie ścigano. Gdyby znał § 103 kodeksu karnego, wiedziałby że skarga tego rodzaju zależy od poprzedniego wniosku i nie może być prowokowaną przez prokuratora. Nie dowodzi to zatem tego czego p. Hennig chciał dowieść. Ale choćby prokuratorowi miała jak najwięcej ułomności, choćby wasze natarcia były usprawiedliwione, przeciw nie da się usprawiedliwić wniosek komisji. Wniosek nie jest odosobnionym, owszem zostaje w związku z podwyższeniem pensji którego żądacie dla wszystkich kategorii urzędników,

a przy tej właśnie klasie wolicie własne antypaty jak własne wnioski. Jeżeli chcecie zmienić organizację prokuratorów, nie dokażecie tego skreślając podwyższenie przeciętne 50 tal. pensji wszystkich naczelnich prokuratorów w monarchii pruskiej. Odrzućcie wniosek komisji.

Komisarz rządowy tajny radca Sydow powiada że pozycja o której mowa nie jest nową, dopiero w tym roku zamieszczona w etacie ale że już się pojawiła w projektach etatów z lat 1863 i 1864 tylko wtedy ją zamieszczono w innych pozycjach tyczących się podwyższenia pensji urzędników drugiej i trzeciej klasy, w innym etacie, to jest w etacie ministra finansów, i wtedy komisja izby jej nie zaczęła. Naczelnik prokuratorów przy naczelnym trybunale w ogóle niemają nic do czynienia ze ściganiem mającym od nich wychodzić. Naczelnik trybunału zajmuje się wyłącznie rozstrzyganiem kwestii prawnych względem praw w państwie obowiązujących, a naczelnik prokuratorów przy tym tylko zdawają sprawę z tego co prawa istniejące polecają reprezentantom publicznego porządku.

Posel Lasker. Zda mi się że poseł Hahn na to tylko zażądał głosu, aby posłowi Hennigowi powiedzieć że nie posiada dosyć prawniczych wiadomości by zdać sąd o tej sprawie, mianowicie zarzucał mu że niemożna ścigać obrazy izby bez jej wniosku, ponieważ takiemu ściganiu sprzeciwia się prawo. Jeżeli się nie mylę sam poseł Hahn był prokuratorem i z tego stanowiska zrobił karierę. Należało zatem przypuścić że przynajmniej tak powszechnie znany przepis prawny znać powinien. (Słuchajcie! słuchajcie!) Mniemam iż poseł Hahn ma dosyć rozumu prawniczego aby sobie wyłożyć przepisy § 103 i że powinienby wiedzieć iż skoro obraza wymieniona jest na całą izbę, izba powinna tylko dać upoważnienie do ścigania tego który ją obraził, a pierwszy atak powinna przypuścić prokuratora. (Słuchajcie! słuchajcie!) Jeżeli urzędnikom robiącym taką karierę, miejsce to kodeksu karnego jest do tyła nieznanne, że przeciwnikom swoim takie robią zarzuty, czegoż w ogóle mamy się spodziewać po prokuratorach? (Bardzo trafnie!) Mniemam że paragraf tyczący się ścigania z powodu obrazy izby, prokuratorowi jest nieznanny ponieważ zupełnie wyszedł z praktyki, przełożeni bowiem prokuratora nie pozwalają ścigać z urzędu. Posel Hennig sprzedał wywody oparte na najgruntowniejszej znajomości prawa i posłowi Hahnowi nie byłoby się udało zacząć ich w jakimkolwiek innym punkcie. Opierają się one na studiach najgruntowniejszych profesora Holzendorfa, i poseł Hennig nie przedstawił jeszcze bynajmniej najsmutniejszego obrazu położenia w którym znajduje się obżałowany. Niestety teraz w Prusiech obżałowany jest jakoby zwierzną ściganą i jeżeli mieliście sposobność poznać położenie człowieka obżałowanego o ciężką zbrodnią, który długie trzymany jest w więzieniu nie wiedząc co mają przeciw niemu, przekonacie się że instytucja prokuratorów zupełnie na nic się niezdają. Do zmiany prawodawstwa potrzeba także przyzwolenia rządowego, którego nie uzyskamy, bo od tego rządu takiego przyzwolenia spodziewać się nie możemy. Przy budżecie powinniśmy odkrywać ułomności w zarządzie państwa, a potem przy każdej pozycji badać czy ona idzie na pożytek kraju. Przyzwalamy na podatki publiczne na to, aby je wydawano z korzyścią państwa. Dzieciom się gada że powinny całować różgę która je bije, ale ludowi tego gadać nie wolno. Jeżeli się używa prokuratorów w tym kierunku, mamy obowiązek kreślenia wszelkich dodatków żądanych dla niej. (Brawo!)

Minister sprawiedliwości hr. zur Lippe. Posel Hennig zaczął instytucją prokuratorów i mówca ostatni powtórzył te zarzepy. Prokuratora ma obowiązek ścigać w publicznym interesie zbrodnie i przekroczenia. Jest to bardzo ciężki obowiązek i należy się wystrzeżać ogólnych zarzutów przeciw urzędowaniu takich osób bez dostatecznych szczegółów. Co się tyczy przypadku że nie żądano upoważnienia do ścigania napaści na tę izbę, pozwolę sobie nadmienić że dawniej kilka razy złożono u marszałka tej izby pisma obrażające i zestawiono mu do woli czy chce upoważnić do ścigania. Pisma te oddano mi każdą razą z oświadczeniem, że izba niechce ścigania, będąc takim napaściem niedosięga. Jeżeli taka jest stała praktyka izby, pocóż jeszcze mówić pisanie? Ostatni mówca rzucił jeszcze napaść na wszystkich prokuratorów mówiąc że obżałowany o zbrodnią jest jakoby zwierzną ściganą. Postępuje się wedle prawa i nieprawda jeżeli twierdzą że obżałowany nie wie co mają przeciw niemu, bo go zaraz o to badają. (Wolają z lewicy: Polacy! Polacy!) Także co do Polaków w rozporządzeniu wymieniono powod obżałowania. Panowie, niedobry to znak że tutaj tak gwałtowne zarzuty bez uzasadnienia się wypowiadają i z mojej strony stanowczo protestuję. Rzeczywiście przy tej pozycji niemożna było zrozumieć czemu komisja jej nie przyjęła; poseł Hennig objawił te powody. Panowie, proszę, nie ulegajcie tym powodom i nie głosujcie wedle wniosku komisji.

Marszałek Grabow. W skutek wzmianki p. ministra sprawiedliwości należy mi oświadczyć, że tylko jeden sobie przypominam wypadek gdzie minister sprawiedliwości zażądał potwierdzenia ścigania. Nigdy zaiste skoro podano wniosek do izby nie będę sam rozstrzygał, owszem wniosek o którym mowa poddałem waszej rozsadzie. Jakiż to był wniosek? Pismo humorystyczne, Der kleine Reaktionen, pozwoliło sobie zamierzyć niektóre nazwiska które zestawione czytaly się iż „Posłowie są gałgany”. Wziąłem ztąd pochop oświadczyć iż nie przystoi izbie w obec takiego pisma żądać ścigania. Ale nigdy minister sprawiedliwości nie postawił wniosku gdzie izbę w swój powadze napastowały pisma urzędowe i półurzędowe. Z powodu honoru izby byłym zażądał ścigania. To oświadczam w interesie honoru całej izby p. ministrowi sprawiedliwości. (Żywe zadowolenie.)

Lidzbark, 18 maja. Piszą ztąd do Geselligera: „Jak Chelmo i inne miasteczka odwiedził komisarz policyjny również i nasze miasto. Razem z nim przybyli dwa wozy, na których siedzieli żandarmi i kilku panów polskich. Z tych jednego mają odstawić za granicę. Ażeby czytelnicy z dalszych okolic nie powzięli mylnego wyobrażenia o charakterze na-

szych stron, nadmieniam, że o agitacjach polskich nic tu nie wiadomo.”

## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 maja. Korespondent tutejszy do Breslau Ztg donosi, że adwokata Kobylańskiego, który jak wiadomo wyjechał w czasie wypadków lat ostatnich do Paryża, a ztamtąd przybywszy do Wiednia po interesach aresztowany został przez rząd austriacki i wydany Rosji, sąd wojenny jako dzielnymniemanego członka rządu narodowego skazał na powieszenie nie porównywalnym z dwoma innymi więźniami politycznymi. H. Berg ułaskawił przeciw wszystkich trzech na 15 lat do ciężkich robót w twierdzach sybirskich.

Wedle Norda otrzymuje Murawiew ze wszystkich stron cesarstwa powinszowania z powodu odznaczenia, jakiego doznał od cara. W pierwszym dniu po otrzymaniu tytułu hrabiowskiego aż 40 depeesz winszujących uszczęśliwiło W. szatjela.

Cytadela warszawska powiększa o trzy nowe warowne. Prace wykonują już z pośpiechem lecz bez rozgłosu.

Komitet rządzący wydał 22 z rządu okólnik.

Wczoraj padał tu deszcz ulewny. Dziś znów skwar.

W Królestwie w pobliżu granicy szlaskiej niedaleko Oleszna (Rosenberg) dwóch Prusaków nabyło tych dni dobieg Działoszyn, Orzegów i Krzczów, z bardzo znacznymi lasami w pobliżu Warty.

Z Orenburga, gdzie jak wiadomo, tylu naszych rodaków jest na wygnaniu, piszą w końcu zeszłego miesiąca do G. a. z. W. U nas już wiosna, pogoda prawie stała. Ural puścił i ciągle przybiera; zalał brzeg przeciwny. Lody przeszły. Na ulicach błoto koloru ceglatego wyszło już zupełnie a było wielkie. W czasie przyboru wody na Uralu liczni znajdują się tu amatorowie przejażdżek lodziami. W tych dniach czterech takich amatorów przewróciło się z lodziami na środku rzeki. Nadbliżając się na ratunek ludzie wydobywszy jednego i położywszy go na brzegu rzucili się do trzech pozostałych, których także dobyli i odratowali. Tegoż samego dnia nieopodal maneużu wodociągowego z wierzchu góry spadł koń z powózka do wody. Koń uratowany został, powózka przepadła; snać w upadku uprzęgi się zerwała, co dozwoliło koniowi wypłynąć na wierzch. O czasie przyboru woda też podniosła się o 5 arszynów czyli łokci o ćwierć, a jeszcze ciągle przybiera. Życie tu w tych czasach drogie. Za obiad z trzech potraw złożony płaci się 7 do 8 rubli miesięcznie. Oprócz mięsa, które jest tanie, bo od 1 do 4 kop. za funt, wszystko drogie, i tak: kartofli dziesięć kop. 12, cebuli setka rubla, jaj sztuka 4 kop., funt topionego masła 23 kop., zwyczajnego zaś, które się tu czuchomskiemu nazywa funt 30 kop., gryczanęj kaszy funt 3 kop., cukru funt 30 kop. itd. Na święta płaciliśmy funt szynki wcale nie więcej niż 13 kop., funt kiełbasy 35 kop., jaja były tanie bo po 3 kop. sztuka a bakka jak było można dostać najmniejszą kosztowała rubla. Od niejakiego czasu daje w tutejszym teatrze przedstawienia gimnastyczno-akrobatyczno-herkulesowo-pantomimiczne, towarzystwo tu przybyłe sztukmistrzów. Reprezentacy zwykle kończą się obrazami z żywych osób i bengalskimi ogniami.

§ Wilno, 16 maja. Piszą z Mińska do Wileńskie go Wiestnika, iż tamczestowarzystwo rosyjskie jakoś „rozkleiło się i rozpadło na kółka” w końcu roku zeszłego; dopiero z początkiem bieżącego od balu danego przez gubernatora Szelegnowa rozpoczął się nowy szereg zabaw, będących objawem powracającej harmonii. Inauguracja rosyjskiego gimnazjum żeńskiego w Mińsku odbyła się z wielką paradą w obec gubernatora, biskupów katolickiego i prawosławnego oraz wielu wysokich dygnitarzy. Rząd na utrzymanie zakładu tego przeznaczył 8,180 rs. Uczenie dotąd tylko 16.

W innej korespondencji czytamy znowuż różne pełne reperytory opisy czułych scen, jakie miały zajść podczas ostatniego poboru rekruta w gubernii Mińskiej a które przytoczone jako dowód, iż służba w wojsku przestała być dla włościanina strasznydłem, jakim dawniej była.

Prawo posiadania broni, które przysługiwało dotąd, za każdorazowym wszakże zezwoleniem naczelników wojennych tylko czynownikom i w ogóle Rosyjanom, rozszerzono i do Polaków, którzy postępowaniem swoim zasłużyli na zaufanie władz. O sprzedaży dóbr skonfiskowanych jeszcze dotąd nie słychać, robią się wszakże wszystkie ku temu przygotowania i przeszło 200 kupujących miało się już zgłosić.

Odbyły się ostatnimi czasy dwa publiczne posiedzenia sądu wojennego; na jednym toczyła się sprawa byłego podchorążego o zuchwałstwa względem jednego z wojennych naczelników; na drugim sprawa oficera oskarżonego o umyślnie zabójstwo kolegi. Przytasma wreszcie korespondent charakterystyczny fakt, jaki w jednym z biur rządowych tutejszych miał miejsce; przystano z jakiegoś urzędu podoficera z zapytaniem ile się liczy karczem i szynków w mieście Mińsku? Urzędnik wspomnianego biura zamiast odpowiedzi przedstawił pytającemu księgę, w którą wpisywano wydawane konsensa. Podoficer wynotowałwszy, co mu było potrzebne, rzekł, oddając księgę: „Dobrze; ale tu zapisano tylko szynkownie mające konsens, lecz ileż panowie rachujecie takich, które konsensu nie mają?”

Czytamy również w Wileńskim Wiestniku sprawozdanie o stanie szkół tak zwanych narodowych t. j. przeznaczonych na Moskwinie miejscowej ludności w gubernii Mińskiej: „Szkoły te rok dopiero temu zakładać począto; dyrektorka zaczęła być czynną od 1 stycznia 1864 r. Do jej składu należą: dyrektor, dwaj inspektorowie i kancelarya a oprócz tego przy dyrekcji znajduje się rada szkolna składająca się z dyrektora jako prezesa i następujących członków: urzędnik od ministerstwa spraw wewnętrznych, drugiego od zarządu dóbr państwa, trzeciego od naczelnictwa miejscowej dycepcji prawosławnej i nareszcie dwóch inspektorów. W pierwszym półroczu 1864 r. było 154 etatowych szkół narodowych. Z tego liczy w pow. Mińskim: 13, w Borysowskim: 20, w Ihumeńskim: 27, w Słuckim: 15, w Bobrujskim: 15, w Pińskim: 10, w Mozyrskim: 18 w Rzeczyckim: 15, w Nowogródzkim: 21, najwięcej w Ihumeńskim, najmniej w Pińskim. Prócz tego



## AUSTRIA.

\*Lwów, 19 maja. Nieszczęście jakie dotknęło mieszkańców Kołomyi ogólny wzbudza udział. Namiestnik galicyjski udawszy się dnia 16 bm. do Kołomyi rozdał pomiędzy najbardziej potrzebujących 2500 zlr., adjutant zaś cesarski baron Tojervary w imieniu cesarza 6000 zlr., a nie 60,000 jak mylnie z początku twierdzono. Prócz tego zewsząd nadsyłają pogorzelnem zbierane po całej Galicji składki.

W procesie prasowym przeciw Pracy sąd austriacki we Lwowie, wydał wyrok skazujący p. Twardowskiego na 8 dni aresztu z dwoma postami austriackimi i grzywnami, a pp. Gromana i Jasińskiego na dwa tygodnie aresztu i 300 zlr. utraty z kaucyi pisma, przyjmując „zaniechanie należytej redaktorowi odpowiedzialnemu pieczy i uwagi,“ pomimo, że ani Jasiński ani Groman nie mogli być redaktorami odpowiedzialnymi, chociażby byli chcieli, bo jeden z nich był skazany za polityczne przestępstwo, co w Austrii odejmuje prawo do redaktorstwa odpowiedzialnego, a drugi nie otrzymał pozwolenia od namiestnictwa.

Jeden z redaktorów odsiadujących austriackie więzienie we Lwowie, p. Stupnicki, dostał w więzieniu pomieszczenie zmyślowe, co jednak bynajmniej nie przeszkadza, że go jeszcze trzymają w więzieniu, i tylko świadectwo lekarza i akt zażądano do Wiednia.

Wiedeń, 10 maja. Obie wiedeńskie Pressy i Fremdenblatt zamieszczają dzisiaj telegram z Pragi z 18 b. m. donoszący, że p. Jakób Stejnike, jakoby członek narodowego komitetu polskiego, odsiedziawszy karę półtorarocznego więzienia, został odstawiony do Krakowa, aby być wydanym rządowi rosyjskiemu przez rząd jego C. K. apostolskiej Mości.

Właściciel dóbr ziemskich Aleksander Gergely uznany za winnego zbrodni zdrady stanu przez popieranie powstania polskiego i skazany na 12 lat więzienia, w ciężkich kajdanach, odstawionym został w tych dniach z Pesztu do Peterwaradynu, gdzie ma odsiadywać karę. Pierwotnie zamierzono p. Gergelego przenieść do Olomuńca, później jednak porzucono tę myśl z uwagi, iż w fortecy olomuńskiej odsiadyuje karę 22 Polaków. Prócz tego znajduje się jeszcze w tej fortecy 12 Węgrów i 3 Włochów.

Między innymi miastami Włoch austriackich, które postanowiły uroczystość obchodzić rocznicę sześćsetletnią urodzin Dantego, znajduje się i Trydent. Lecz tylko pierwsza część objętych programem uroczystości mogła przyjść do skutku: piękne popiersie wieszca, dłuta Malfattego, umieszczono w jednej z sal biblioteki miejskiej. Właśnie atoli, gdy w radzie miejskiej obradowano nad wtórą częścią uroczystości, to jest nad wysłaniem reprezentacji miasta Trydentu do Florencyi, zaszła przeszkoda wcale nieprzewidziana. Przewodniczącemu bowiem w radzie miejskiej doręczono podczas posiedzenia pismo, w którym radca dworu hr. Hohenwarth uwiadomił burmistrza, iż wszelki udział którejkolwiek gminy austriackiej w uroczystościach florenckich jest zakazany, a zatem znika potrzeba wszelkich narad nad wysłaniem deputacji. Rada gminna przyjąwszy pismo tej treści do swój wiadomości, wypowiedziała jednogłośnie wyrazy najgłębszego nad niemi ubolewania.

## FRANCYA.

± Paryż, 16 maja. Dzienniki paryskie mniej więcej niezależnie komentują każdy po swojemu list cara do Murawiewa, uważając go jako wyzwanie rzucone cywilizowanemu światu przez krzewicieli barbarzyństwa. Presse i inne dzienniki broniące Rosyi z dosyć łatwo dających się odgadnąć powodów pragną uwolnić cara Aleksandra od strasznej solidarności z polityką eksterminacyjną, której najwydatniejszym wyrazem był Murawiew, lecz czyliż wszelkie usiłowania nie muszą się rozwiać i spełzną na niczym w obec dzikięj szczeroci z jaką car wszech Rosyi bierze na się za cały systemat odpowiedzialności, w tym ustępie listu gdy powiada: „Czyni twe najzupełniej przezemnie były ocenione i pozyskały ci sympatya ogólną, potylekroć na wszystkich punktach cesarstwa objawiana.“ Największą atoli wagę w tym względzie było wystąpienie p. Clement Caraguel w Journal des Debats; niemożemy pominąć przytoczenia chociażby nie wielkiego ustępu z tego okrzyku oburzenia i zgrozy:

„W obec tego dokumentu“ powiada on, „cóż powiedzieć mogą obrońcy urzędowi Rosyi, którzy chcieli w nas wmówić że Murawiew przekraczał dane mu instrukcje, i że się niepoznawał na umyśle zgodnym i uczuciu szlachetnym i szpaniałości swego pana? Ach, gdyby cesarz to wiedział wolali w każdej chwili. Posuwano się nawet w ostatnich czasach aż do szerzenia pogłosek o nielase w jaką wpadł Murawiew. Taktyka tożrećna, która zależała na tém ażeby poświęcić narzędzie polityki rosyjskiej, ażeby ją uwolnić od brzemienia zbyt ciężkiej odpowiedzialności. Ileż to przykładów podaje nam historia podobnych spekulacji! Smutny bohater, jeszcze smutniejszej przygody bywa niepoznaczany, ha nawet potępionym, skoro go już niepotrzebują; staje się on kozłem ofiarnym nie tylko za swe własne winy, ale bardziej za winy całego Izraela; w ten sposób ciągnie się korzyści ze sprawy, bez przyjęcia jej ciężarów, a oprócz tego daje się zadosyćuczynieniu smutnemu publicznemu, z którym zwykle ludzie próbują wchodzić w pewne układy. Otóż cesarz wszech Rosyi, oddajmy mu sprawiedliwość, zaniechał tej taktyki pospolitej, sądził że niebyłoby ani sprawiedliwym ani szlachetnym opuścić Murawiewa. Potwierdza i pochwała wszystkie jego czynności i jakby dla dźwignięcia go z upadku moralnego w jaki został pogrążony w opinii całej Europy, zasłania szeroką swą własną odpowiedzialnością winy i występki namiestnika swego. Faktem przeto pewnym, dowiedzonym i niezbitym jest że nigdy żadna chmurka nieporozumienia nierozdzielała rządów carskich od jego prokonsula litewskiego; nie nie mogło zaćmić chociażby na chwilę tego niepokalanego czystego imienia; jego gwałty i rzyś okrucieństwa, którym lekano się wierzyć, obudzały uwielbienie ogólne państwa petersburskiego i w całym cesarstwie. Rzecz pożyteczną będzie, jak się nam zdaje, przedstawić tę kwestyę w należytem świetle.“

P. Clement Caraguel robi na wstępie uwagę, że z powodu niedającego się wytłómaczyć zapominania konwenansów a nawet prostej przyzwoitości, reskrypt carski jakby naumyślnie datowany jest z Nicei, to jest że car wybrał miasto francuskiej by policzek uczuciom ludzkości wymierzyć. Płacąc za gościnność Francji, która jawnie i zawsze występowała ze współczuciem dla Polski, w tejże Francji podpisuje reskrypt, wszystko co jest szlachetnego w piersi ludzkiej obrażając. Postawa ta pełna dumy i pysznego lekceważenia, przypomina najzupełniej postawę Rosyi, w obec not Francji i Anglii protestujących przeciwko gwałtom moskiewskim. P. Caraguel w następnych wyrazach skreśla to i odobienistwo:

„Nikt niezapomniał jakim tonem książę Garczakow przeciął bezowocne not i kontrnot zamiany, wzywając mocarstwa zachodnie aby więcej zwracały baczenia na swe własne sprawy. Dyplomacya zrozumiała co do niej należy, schowała swe szpargały do tek na zawsze, a dzieło zniszczenia trwało ciągle i nieprzerwanie w Polsce pustoszonej. To właśnie dziennikarze nasi urzędowi nazwać raczyli porażką dyplomatyczną Rosyi. Od czasu tej porażki nikt się nie odezwał, a rządy carskie ani na jotę nie zmieniły swego systematu w Polsce przez się wytkniętego; rozwijali ten systemat z najwyższą pogardą opinii Europy całej, a najwyższy wyraz tej pogardy spotykamy w liście do Murawiewa, datowanym z miasta francuskiego, który jest dopełnieniem i komentarzem do not chełpliwych Grczakowa i że tak się wyrazimy uwiecznieniem gmachu polityki rosyjskiej w Polsce.“

Presse i Pays zapewne coś na te słowa prawdy odpowiedzą. P. Girardin swych przyjaciół nie opuści.

± Paryż, 17 maja. Depesze otrzymane dzisiaj ze Stanów Zjednoczonych sięgają aż do dnia 6 maja; zawierają one nader ważne wiadomości dotyczące potwornego spisku na życie Lincolna i innych dygnitarzy Unii. Nowy prezydent ogłosił proklamacya, w której oświadcza, że na mocy dostarczonych mu informacji, zabójstwo Abrahama Lincolna i zamach na Sewarda były przygotowane i urządzone przez Jeffersona Davis i innych, nagrodę przeto 100,000 dolarów ofiaruje rząd federalny za schwytanie eksprezidenta Stanów oderwanych, inne nagrody mniejsze przeznaczają za pochwylenie innych osób o uczestnictwo w spisku oskarżonych. Nazwiska tych osób nie są w depeszy wymienione. Telegraf przemilcza także czy proklamacya Johnsona zawiera jakie dowody popierające rzeczywistość okropnego oskarżenia rzuconego na Jeffersona Davisa. Niewątpliwie że człowiek postawiony na czele Unii nie wystąpiłby z aktem podobnym lekkomyślnie, nie mógł bowiem opierać tego oskarżenia li tylko na przypuszczeniach lub podejrzeniach, lecz na faktach, inaczej bowiem cały urok postępowania Lincolna i sprawy północnych jedno wystąpienie podobne zaćmić by musiało. Zapewne przysłała poczta przynieść nam szczegóły objaśniające tę straszną deklaracya, która zapewne wiele zacerpnęła faktów z procesu współników Bootha, który miał się rozpocząć w Waszyngtonie dnia 15 maja.

Depesze dodają jeszcze, że prezydent Johnson wypowiedział w ostatniej swój mowie konieczność zastosowania całej surowości prawa, do przywódców rokосу. Nagroda ofiarowana za ujęcie Jeffersona Davisa zapewne obudzi zapał goniących. Czy go pojmać potrafią? Rzecz wątpliwa jeżeli jest prawdą, że jeszcze 28 kwietnia był w Karolinie Południowej w towarzystwie p. Benjamin i generała Breckenridge.

Po za tym smutnym wypadkiem uspokojenie Stanów postępuje zwyczajną drogą, oddzielne korpusy poddają się jedno po drugim, armia północna wraca do domów swoich.

Nie mamy jeszcze szczegółów obchodu uroczystego we Florencyi, która zapewne jutro dopiero nadejdą, wiemy tylko że sztandar miasta Turynu był spotykany oklaskami, tłumy go witały okrzykami Viva Torino. Równy zapał obudzały chorągwie Rzymu i Wenecyi.

\* Paryż, 17 maja. Pogłoski rozpущone tutaj, jakoby cesarz powracając z Algierji spotkał się z Ojcem s. w Civitavecchii okazały się mylne, gdyż wedle najnowszych doniesień cesarz przybędzie już w ostatnich dniach bm. do Paryża. Obecnie robi wycieczki w okolice Orlanu, gromadzi naokoło siebie dostojniejszych krajowców, ogląda prace rozmaite przedsięwzięte celem podniesienia kultury w kolonii i oczekuje przybycia ambasady marokańskiej i tunetyńskiej. Tymczasem w nieobecności męża cesarzowa rejentka z wielką gorliwością zajmuje się sprawami państwa, konferuje z ministrami, przyjmuje prezesów rozmaitych komisji, gromadzi w Tuilleryach na balkonach i obiadach dyplomacya, dostojników państwa i członków izb francuskich i z właściwym sobie wdziękiem utrzymuje umie równowagę pomiędzy Austryją i Włochami, zarówno mile i łaskawie witając księcia Metternicha jak i kawalera Nigrę. Książę Napoleon wreszcie, któremu za drugiego cesarstwa powierzono niejako urząd mówcy publicznego, rzucającego raz po raz promienie światła rozjaśniającego tajemnicze zamiary cesarza, dnia wczorajszego z okoliczności uroczystego otwarcia pomnika na cześć pięciu Bonapartych przemówił do zgromadzonych tłumów, a skreśliwszy w żywych kolorach geniusz Napoleona I i jego zasługi, narysował w końcu program polityki liberalnej drugiego cesarstwa, który nieskończonemi przyjęto wiatami.

Podczas gdy z drugiej strony morza Śródziemnego i na wyspie, kolebce rodu Napoleonów, grzmia okrzyki „vive l'empereur!“ w Paryżu zaczyna niepokój ogarniać koła urzędowe a na horyzoncie politycznym tu i owdzie czarne zdala pojawiają się chmurki, brzemienne burzą. Pomijając nawet coraz większe rozdrażnienie w klasach robotników, którzy wciąż jeszcze wstrzymują się od pracy, niebezpieczeństwo grożące z tamtej strony Oceanu nie małe rządowi sprawi kłopoty. Telegram donoszący, jakoby z władzą rządu Stanów Zjednoczonych formowano wyprawę ochotników na Meksyk, doniesienia prywatne o przeniewierzeniu się kilku generałów meksykańskich na rzecz Juareza i porażkach doznanych przez oddziały francuskie, pomnożyły jeszcze obawy, które La France tém, jak się zdaje, chce cokolwiek zażegnać, iż zaręcza, że

szkoleństwu dyrekcyi podlegają we względzie li tylko nau-  
wym 30 szkół zarządu dóbr skarbu a od maja 1864 wszys-  
miejskie szkoły parafialne, których było 13 a które zmie-  
nie teraz na narodowe. W pierwszym półroczu 1864 r. ogó-  
 było uczniów 5 846, uczelnie 784; obecnie zaś ogólna li-  
 uczących się li tylko w samych szkołach narodowych,  
 iatkami miejskich i skarbowych, wynosi 6 358. Liczba  
 wielka, lecz sprawozdanie pociesza się tém, że oświata  
 zabezpieczoną przynajmniej została od niebezpiecznych  
 Horyw i znajduje się w ręku ludzi na których polegać mo-  
 (blahonadziejny). „Uczą w tych szkołach: katechizmu pra-  
 wnego, czytać i pisać po rosyjsku, czytać po cerkiewnemu  
 metyki, oprócz tego śpiewu cerkiewnego i „wyborowych  
 kich pieśni.“ Duchowieństwo prawosławne przyczynia  
 wiele do wzrostu nowych szkół.

Władze rosyjskie czynem dowiedź usiłują, że zmiana osoby  
 nego naczelnika Litwy nie jest zmianą systematu. Dnia  
 m. powieszono w mieście Surazu w gubernii Grodzień-  
 obywatela tegoż miasta Michała Laskowskiego.  
 rok przypisuje mu czynny udział w powstaniu, zajmowanie  
 urbunkiem, nareszcie pełnienie obowiązków „żandarma  
 zającego,“ w jakim charakterze miał popełnić 6 zabójstw  
 dsiębrać wiele innych, które się nie powiodły.

Donoszą z Dżisny do Wileńskiego Wiestnika, iż  
 rbowej wsi Zalesie rozdawano włościanom uroczystość  
 lakowski prawosławne na ich własny koszt zapisane. W liczbie  
 Wale, którzy takowe dostali, byli i rzymscy katolicy. Korespon-  
 ciągła powiada, iż rozrzewniającem było widzieć zapał, z jakim  
 licznicy cisnęli do tych obrazków „będących zakładem wier-  
 ielkimi dla prawosławia.“ Powtarza się tu, jak widzimy, histo-  
 amarzyżyków, które Murawiew Żmudzinom rozdawał a ka-  
 kachki obdarowany za prawosławne był uważany; lecz tam  
 odbie najmiej za ten ciężki podarunek nie kazano płacić di-  
 go me, jak to miało miejsce w Zalesiu.

Wileński Wiestnik donosi, iż termina kontraktów  
 ielkich odroczone, wiosenne rozpoczęły się nie na 8. Jerzy  
 Kwi (kwietnia v. st.) ale po przewodniej niedzieli a jesienne roz-  
 przema się dnia 1 października v. st.

Donoszą do Kijewlanina z Winnicy o strasznym  
 yli sterwie jakie popełnione zostało przez trzech żołnierzy  
 a czającego także pułku na rodzinie żydowskiej składają-  
 7 dzie ze starców, ojca i matki, ich córki, męża teje i będą-  
 od 2 u piersi niemowlęcia oraz młodej dziewczynki z sąsiedzi-  
 iatę, która się tamże pod ten czas znajdowała. Mordercy, do-  
 negając się wódki, której im odmawiano, zamordowali nasam-  
 kiem zięcia a potem całą rodzinę. Zakrawione rzeczy zdrad-  
 fanj ich. Korespondent powiada, iż dziwiono się powszechnie  
 iezłoty zbrodniarze mogli się znaleźć pomiędzy żołnierzami  
 kołecmi w Winnicy, którzy odznaczali się dotąd ludzkością.  
 waleg zdania korespondenta, kwestya rozwiązuje się bardzo  
 przednie; pułk konsystujący w Winnicy składa się z mło-  
 tom żołnierzy a zabójcy są weterani.

W Siewiernej Poczcie donoszą iż zinnica powro-  
 (febris recurrens) i tyfus trwają w Petersburgu.  
 marcu na 7 zapadłych na tyfus umierał 1, a na zinnicę po-  
 1 z 11. W początku kwietnia liczba chorych poczęła  
 była zmniejszać, lecz odmiana temperatury i przypływ wy-  
 ników przyczyniły się znowu do jej pomnożenia. Jedno-  
 nie piszą z Rygi do Wil. Wiestnika iż zinnica powro-  
 która poczęła się była objawiać w tém mieście w począt-  
 u wiosny, ustała dzięki energicznemu środkom policy miej-  
 pod względem oczyszczenia miasta. Kijewlanin do-  
 iż w okręgu wojennym Kijowskim umarł za zarazę Sybir-  
 (Sbirskaja jazwa) jeden żołnierz z artylleryi. Ze śledz-  
 pokazało się, iż stał przez pewien czas na kwaterze u gar-  
 za, gdzie zapewne zaraził się. Rozkazem dziennym w okręgu  
 ennym kijowskim zabroniono kwaterować żołnierzy w miej-  
 ch, gdzie są skóry.

Odesskij Wiestnik donosi jako pogłoskę, iż miano  
 dać w gubernii Charkowskiej rozporządzenie celem wy-  
 enia mieszkających tam żydów. Pogłoska ta może się nie  
 awdzić, ale może się i sprawdzić, bo by inaczej pogłoska  
 nie mogła. Samo istnienie jej pokazuje dostatecznie uspo-  
 enie rządu rosyjskiego względem żydów tam, gdzie nie  
 wa sposobu zaskarbiać sobie ich względów celem poró-  
 enia z ludnością miejscową.

Siewiernaja Poczta donosi, iż na miejsce Kauf-  
 na obecnie głównego naczelnika Litwy, generał major  
 rdwinów mianowany został dyrektorem kancelaryi przy  
 isterstwie wojny. Z powodu odjazdu ministra oświaty za-  
 pem kurator petersburskiego okręgu naukowego Delia-  
 w miejsce jego zastępować będzie.

Odesskij Wiestnik donosi, iż na roboty celem pole-  
 enia portu w Odesie rząd rosyjski ma wyasygnować w ciągu  
 iesięciu lat 4,740,000 rsr.; roboty mają być natychmiast roz-  
 zte.

W Moskowskija Wiadomości czytamy: p. minister  
 aw wewnętrznych na zasadzie VI § tymczasowego postano-  
 enia względem cenzury wydanego 12 maja 1862 r. uważał  
 konieczne zawiesić wydawnictwo dziennika Narodnaja  
 eto pis na sześć miesięcy.

Z powodu koncesyi rządu austriackiego na budowę drogi  
 ażnej ze Lwowa do Bród St. Peterburgskija Wied.  
 anawiają się, jakiemu losowi ulegną towary w dalszym  
 gu swój drogi, Radziwiłłów bowiem nie ma nawet szosy,  
 ra by go z innymi punktami handlowymi łączyła. Przed  
 miano miano zamiar zbudowania szosy od Rowa i połącze-  
 w ten sposób Radziwiłłowa z szosą idącą z Kijowa do  
 zescia Litewskiego, obecnie zaniechano i tego. Pożądaniem  
 oby aby rząd przyjął propozycyę kompanii austriackiej  
 zedłużenia kolei żelaznej do Kijowa. O korzyściach linii  
 Radziwiłłowa na Żytomierz, są słowa S. Pet. Wied., do Ki-  
 wa uważamy za zbyt czułe długo rozprawiać. Przez komorę  
 Radziwiłłowa przejechało w 1859 r. 11,767 wozów z zaprzęgiem  
 24 464 koni, w 1863 r. 8,857 wozów z zaprzęgiem 19,764  
 ni, w 1864 r. 18,296 wozów, 39,158 koni, oprócz przegna-  
 ych do ułatwienia transportu wewnątrz kraju.“



król pruski dotąd nie reprezentowany u dworu cesarza Maksymiliana, przekonawszy się o coraz trwalszym ustłaniu się nowego porządku rzeczy, postanowił mianować barona Magnusa swym posłem u dworu meksykańskiego.

Z Florencji nadszedł dzisiaj telegram donoszący o wielkim zapale z jakim przyjmowano tamże króla Wiktora Emmanuela w ciągu uroczystości trzydniowych na cześć najwznioślejszego wieszczki włoskiego. Porządku nigdzie nie zakłócono. Dnia wczorajszego rozdzielano na rozkaz króla zapomóżki zgromadzonym na placu Santa-Croce robotnikom, a gdy następnie re galantuomo ukazał się w teatrze Pagliano, przeciągli grzmot oklasków powitał monarchę.

Z Nowego Jorku otrzymano tu wiadomość z dnia 6 bm., jakoby jakiś agent Stanów południowych zakupił mnóstwo odzieży po zmarłych na 2000 zł, w zamiarze przesłania jej do Nowego Jorku. Wiadomość ta będzie zapewne owocem fantazy zagorzałych i zawziętych nieprzyjaciół Południa, chcących w ten sposób rozbudzić nienawiść w masach i uniemożliwić szlachetną politykę pojednawczą, którą zmarły Lincoln zamierzał przeprowadzić w obec zwyciężonych konfederatów.

Z Rio Janeiro donoszą z dnia 24 kwietnia, że dnia 10 tegoż miesiąca ogłoszono blokadę Paragwaju. Flota brazylijska udała się do Corrientes i Humaita. Wojna pomiędzy Paragwajem a Buenos-Ayres jakkolwiek dotąd niewypowiedziana jest już pewną. Mówią o sojuszu Paragwaju z Boliwią.

Na Wschodzie także zabiera się na ważne wypadki, co spowodowało margrabię de Moustier do wstrzymania wyjazdu do Paryża. Rosya posyła wielką liczbę oficerów do swego korpusu operującego w Kokanie; panuje w Persyi, a w Stambule zachęca patriarchy greckiego do wyłączenia księcia Kuzy. Turcyca obmyśla środki i ostrożności zaciąga nową pożyczkę.

Wedle wiadomości otrzymanych z Bukaresztu zagaił tamże dnia 14 bm. przez ministerstwa nadzwyczajną sesję senatu, i izby poselskiej. Przecież tak mało przybyło senatorów i radców, że jest rzeczą wątpliwą, czyli zgromadzenia będą w komplecie.

Zapowiadana praca p. Möllera wyszła pod tytułem: „Situation de la Pologne au 1er Janvier 1865.“ Jest to ogromny tom, cena 7 fr. P. Möller jest korespondentem Norda.

Jakkoliek sympatyje tutejszych dzienników dla Polski mocno się ulotniły i chętnie gazety pomijają kwestyę polską, jako niewdzięczną i nużącą obecnie świat urzędowy, przecież raz poraz okazuje się jeszcze objaw współczucia dla nieszczęśliwych Polaków. Otóż niedawno temu z okoliczności podpisania adresu złożonego p. Bigelow z powodu zabójstwa Lincolna Siècle, Temps i Avenir National nie powołały La Presse do współdziałania w adresie, a zapytane dla czego to uczyniły, wyrzuciły Presse jej nieludzkie teorie i haniebne szkalowanie uciemiężonego narodu polskiego.

Gmach wystawy powszechniej, która się odbędzie w Paryżu 1867 r. wzniesie się tą razą na polu Marsowem, przecież urządzi go tylko na czasowy użytek nie zaś na trwałe, gdyż w takim razie koszt byłby zbyt wielki, a korzyść z tak ogromnego gmachu nie wynagradzałaby nakładów.

W tym tygodniu sprzedadzą tu publicznie zbiór obrazów i rycin księcia Radziwiłła z Litwy.

Paryż, 22 maja. Wczorajszy Monitor wieczorny ogłasza ostatnie wiadomości Stanów Zjednoczonych i oświadcza, że ajenci rokoszian meksykańskich rzekli w Stanach Zjednoczonych niepokojące pogłoski, które przecież bezwzględnie interwencya posła francuskiego w Waszyngtonie usunie. Patrie dodaje że rząd francuski energicznie przedsięwzięcie środki przeciw ochotnikom, którzyby zamierzali ze Stanów Zjednoczonych wtargnąć do Meksyku. Francya nie znieśnie, aby awanturnicy napadać mieli na kraj zostający pod jej strażą. Dowodzący stacją marynarki francuskiej nad wybrzeżami zachodnimi Ameryki, który zaraz po powrocie cesarza udaje się na swe stanowisko, otrzyma instrukcyę, aby opierając się na prawach międzynarodowych i morskich przeszkodził przedsięwzięciom, które zagnęją następców Lopeza i Walkera.

Zdrowie cesarza jaknajlepsze. Powrót do Francji zapowiedziany w Tulonie na ostatnie dni bm.

Paryż, 19 maja. Dziś wyszła na widok publiczny broszura ks. Persignego. Technie duchem dla Włoch przychylnym, wynurza przekonanie, że jedność włoska przyjdzie stanowczo do skutku a Włochy dość będą z czasem bogate, aby kupić Wenecyę. Francya ruszyła do Włoch, aby panowanie austriackie tam zniweczyć, a nie zastąpić je panowaniem swoim. Autor krytykuje ostro stronnictwo u steru stojące w Rzymie, jako nieprzyjazne Francji i kończy wyrazem nadziei, że papieżstwo pogodzi się z wolnemi i niepodległemi Włochami.

## ANGLIA.

Londyn, 19 maja. W izbie niższej oświadcza Palmerston na interpelacyę Gryffitha, czy rząd poczyni rządowi waszyngtońskiemu przedstawienia co do postępowania z przywódcami rokoszian, że rząd angielski nie myśli mieszać się w tę sprawę.

## AMERYKA.

± Nowy Jork, 6 maja. Prezydent Stanów Zjednoczonych Johnson wydał na dniu 6 bm. następującą odezwe:

„Ponieważ z dokumentów włożonych w ministerjum wojny okazuje się, że morderstwo p. Lincolna, jako też zamach na życie p. Sewarda, podnieczone, ułatwione i wprowadzone zostały w wykonanie przez Jeffersona Davisa, Jakóba Thompsona, W. C. Cleary, Clementa, C. Claya, Beverleya, Beverleya Tuckera, Jerzego N. Saundersa i innych zdradzieckich rokoszian przeciw rządowi Stanów Zjednoczonych, przeto oznaczają się w obrębie granic Stanów Zjednoczonych następujące nagrody za aresztowanie wymienionych osób: 100,000 dolarów za Davisa, 10,000 dolarów za Clevarego, i po 25,000 dolarów za każdego z innych.“

Trzech z wymienionych w odezwie mężów już zaprotesto-

wało publicznie przeciwko takiemu oskarżeniu. Beverley Tucker i Jerzy N. Saunders oskarżają prezydenta Johnsona o ukucie piekielnego spisku na życie ich chrześcijańskiego prezydenta Davisa i oświadcza, iż gotowi są stawić się w Rouse Point i poddać się sądowi śledztwu, jeżeli rząd unii zabezpieczy im wolność osobistą i kasztą obrony. Cleary także zaprzecza, jakoby oskołkowiek wiedział o zamiarze zamordowania Lincolna i złożył 8000 dolarów kaucyi sądowi przysięgłych w Toronto w Kanadzie, gdzie mu wytoczono proces o nadużycie neutralności, jako zakład, iż się stawi na posiedzenia sądu w październiku t. b. Surrat, którego także podejrzewają, znajduje się podobno w Kanadzie. Jak donoszą depesze z Waszyngtonu, zażądano od kanadyjskiego rządu, aby wydał wszystkich podejrzanych o ludźli w morderstwie Lincolna rządowi Stanów Zjednoczonych. New York Herald nalega nawet, aby rząd unii zażądał wydania Jeffersona Davisa od każdego państwa, w którymby tenże szukał schronienia, bez względu czy z państwem tem zawarł poprzednio odpowiednią ugodę lub nie. O zbiegłych naczelnikach Południa tyle tylko wiadomo, że Davis, Breckenridge i Benjamin przybyli dnia 28 zm. pod eskortą 2000 jeźdźców z 11 naładowanymi wozami, jak się domyślają pieniędzmi i kosztownościami, do Yorkville w południowej Karolinie, dokąd nszajutrz już przybyła ścigająca ich kawalerja północna pod wodzą Stonemana. Jenerał Ewell i kilku innych jenerałów południowych wystosowali pisma do jenerała Granta, w których mu wyrażają swą odrazę i oburzenie z powodu haniebnego morderstwa Lincolna i zamachu na Sewarda, oświadcza, że w żadnym związku z skrytobójcami bądź w Stanach Północnych bądź w Południowych nie zostają. Wielki proces przeciw Boothowi i współnikom rozpocznie się w przyszłym tygodniu w arsenale w Waszyngtonie. Cała armia Shermana przybyła tamże, a jenerał zajął kwatery w Aleksandryi. Jenerał Hallek oświadczył wszystkim konfederatom znajdującym się w jego okręgu wojskowym, iż amnestya ogłoszona w odezwie Lincolna zastosowana będzie do każdego z nich bez różnicy stanowiska, jakie zajmował w Stanach południowych już to w służbie cywilnej, już to w służbie wojskowej, jeżeli się zgodzi na warunki w odezwie rzeczonyj wymienione. Dodaje prócz tego, że wyłączeni z pod amnestyi, skoro udadzą się z prośbą do rządu unii o przywrócenie im praw obywatelskich, liczyć mogą na łaskawe postępowanie rządu waszyngtońskiego. Gubernatora Karoliny Południowej p. Aiken, który się znajdował w Waszyngtonie jako jeniec, uwolniono na słowo honoru.

Część korpusu jenerał Canby udał się w towarzystwie kilku łodzi kanonierskich dnia 14 zm. z Mobile rzeką Alabama w głąb kraju, aby ścigać jenerała południowców Maurego i uciekającą załogę zdobytego Mobile. Maury stanął w Meridan w stanach Mississippi.

Więści o werbowaniu ochotników celem wyprawy do Meksyku, coraz więcej nabierają prawdopodobieństwa. W wielu miastach potworzyły się formalne biura werbunkowe. Rząd waszyngtoński zdaje się patrzeć przez szpary na te przygotowania.

W skutek kapitulacyi rozmaitych korpusów wojsk południowych zmniejszają Stany Północne olbrzymią swą armią, która niezadługo powróci ma do stopy pokojowej.

Ciało prezydenta Lincolna pochowano d. 4 bm. w Springfield w Illinois.

P. Seward tak dalece przyszedł do siebie, że już w tych dniach zajmie znów krzesło w gabinecie.

W tej chwili telegrafują z Meksyku, że w Sinaloa wojna z gierylasami coraz większe przybiera rozmiary i z obu stron nie udzielają walczącym pardonu.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 22 maja. Wedle ogłoszenia wydanego przez prowincjonalne kolegium szkółne otwartem zostanie katolickie seminarium nauczycielskie w Kocynie w październiku r. b. Egzamina aspirantów do rzeczonoego zakładu odbędą się dnia 23 bm., zatem jutro, w Poznaniu i dnia 30 bm. w Paradyżu. Aspiranci zgłaszają się dzisiaj w Poznaniu u dyrektora tutejszego seminarium p. Nitschego, w Paradyżu zaś dnia 29 maja u nowo mianowanego w miejsce ks. Roehra dyrektora seminarium paradyżskiego ks. Sambergera.

Donosiliśmy w swoim czasie, iż rejencya bydgoska nie potwierdziła wyboru p. Schwotzera, w Gnieźnie, na bezpłatnego radcę miejskiego. Gdy w skutek tego rada reprezentantów miasta przystąpiła przed kilkudziesięciu dniami do powtórzonego wyboru, który znowu padł na p. Schwotzera, oświadczył przewodniczący zgromadzenia radca sprawiedliwości Kellermann, że uchwały tej nie pozwoli zapisać w protokole, ponieważ rejencya bydgoska zarządziła inny wybór, zatem nie można znowu tej samej osoby wybierać. Większość zgromadzenia zaprotestowała przeciw temu postępowaniu p. Kellermann, w końcu przecież podobno postanowiono tą razą poświęcić osobę niemłą bydgoskiej rejencyi i spróbować czy się uda przeprowadzić wybór innej osoby od rządu niezależnej.

Dnia 16 bm. zalała nagle woda w skutek urwania się chmury na południowej kończyźnie góry Grojeckiej, wieś Miłotek w powiecie lubienieckim w Górnym Śląsku, z taką gwałtowną szybkością, że prąd porwał wszystkie narzędzia rolnicze, cieleta, świnię, owce, psy przywiązane na łańcuchach i unosił z sobą. Ludzie znajdujący się w polu ujrzeni z przerażeniem zbliżające się potoki wody wezbrały. Wsie Miłotek, Sośnicę i Mokrusz zalała woda tak dalece, iż u niektórych domów tylko dachy było widać. Żwirówka idąca przez tę okolicę została poprzerywaną w wielu miejscach, mosty zniszczone. W młynie mokruskim perwała powódź obory z bydłem i owcami, a właściciela młyna przechadzającego się po grobli w pobliżu domostwa tak nagle pochwyciły bałwany, że oknem wpłynął do domu swego.

Prócz tego zalała wezbrana woda waie Lubszą, Psary, Ludwikowo i Dyrdy, a szkódę obliczają na 10,000 tal. Wszystkie młode gęsi w całej okolicy zniszczały. Nagła ta powódź przedstawiała okropny obraz. Wołanie mężczyzn, kobiet i dzieci, łączyły się z rykiem przerażonych zwierząt i ogromnym hukiem wzbierających bałwanów.

Wedle Pos. Zt g. aresztowano znowu w Bydgoszczy jednego z urzędników drogi żelaznej wschodniej, jako podejrzanego o „polskie agitacye“.

Podobnie jak w Gnieźnie p. Schwotzera nie potwierdziła rejencya także wybranego w Międzybórze bezpłatnym radcą miejskim, kupca J. B. Lewiego. Wypadki takie zdarzają się teraz w całej monarchii p. uskiej coraz częściej.

Przed kilku tygodniami zebrali się czeladnicy krawieccy z większych tutejszych pracowni i urządzili, aby żądać podwyższenia płacy od swych majstrów. Znacniejsi pryncypałowie chętnie się do żądania tego przychyliłi, przecież mniej zamożni krawcy wszelkiej pod-

wyżki w płacy czeladnikom swym odmówili. W zeszyli poniedziałku zebrali się i pryncypałowie i czeladnicy celem wzajemnej ugody s nowce. Tymczasem nie osiągnięto pożądanego rezultatu i w ty tygodniu ma powtórnie nastąpić zgromadzenie.

— Pan Kaźmierz Węsierski właściciel Słupi w powiecie średzkim, sprzedał z wolnej ręki dobra te niejakiemu p. Schemm z Hamburga za cenę 123,000 tal.

— Z Ostrzeszowskiego, 13 maja. Smutny, a niestety często powtarzający się przypadek, zdarzył się znowu w Kuźnicy browskiej w majątności P. J. Wiewiórowskiego, który powinien być wającym machin siłą pary lub koni poruszanych za świeży ch krawo okupiony przykład posłużyć, jak nigdy zasodony nie mo ostrzeżać zatrudnionych przy takich machinach robotników, i starannie należy opatrzyć wszelkie koła i ostro wystające zatyczki za obrębem machin umieszczono, o które zwykle zahaczają się robotnicy, mianowicie kobiety z przyczyny długich ich i fałdzistych sukni i padają ofiarą własnej nieostrożności, lub też niedbalstwa dozorcęgo nad podobnymi zatrudnieniami. W d. 15 maja br. w pomien nej wsi młócono machiną zboże u której ostro zakończony i nad trzebę wystający sierdzień, który przytwierdza walec żelazny czący menaż z machiną, schwylił suknię szesnastoletniej dziewczynki przytrzymaną w ten sposób i powaloną na siemię okręcił walec kakrotnie około siebie, szarpiąc ostrym końcem zatyczki ciało karami i gruchocząc w wielu miejscach kości nieszczęśliwej. Wway rozpaczliwym głosem powodującego kołmi po za stodołą aby stan okazało się, jak zwykle w podobnych przypadkach, bezskuteczna raz dla tego, że często dla loskotu sprawianego kołami machiny jest człowiek w stanie głosu ze stodoły usłyszeć a przynajmniej zrozumieć, potem niepodobna w jednej chwili koni wstrzymać. Jedyn zabezpieczenie od podobnych okropnych wypadków jest staranne utrzymanie wmiarkowanych części młockarni przez dozorcującego przez puszczeniem tężej w bieg, na co już regencya przepisami policyjnymi zwracała swego czasu uwagę posiadaczy podobnych machin. Nieszczęśliwa ta potłuczona i potłamana dziewczyna żyje dotąd w męczarni, lecz mocno wątpią czy się utrzyma przy życiu.

— Z pod Witkowa, 19 maja. Smętnie uroczysty, rzewnie w niały obchód żałobny zgromadził w dniach 14 i 15 b. m. tysiące z Witkowa i dalekich okolic przed plebanią i w kościele witkowskim. Jeden z najgorliwszych kapłanów naszych, śp. ks. Paweł Kryger stał się z tym światem dnia 11 maja o godzinie pół do czwartej z ludnia, sakramentami śś. na drodze wieczności zaopatrzonej. Siedmionyżnośny tę bolesną wieść po miasteczku, wszyscy jego mieszkańcy bez różnicy wyznania religijnego, wieku i stanu zdążyli plebani, by się przekonać dowodnie, czy kochany i szanowany wszystkich kapłan rzeczywiście już oddał Bogu ducha swego, g zdawało im się rzeczą niepodobną, aby tak silny, zdrowy i czysty zawsze, mógł tak prędko i niespodzianie opuścić tyle kochających istot. Przez czwartek, piątek, sobotę i niedzielę odwiedzały gromki katolików, protestantów i izraelitów zwłoki nieboszczyka wystawione w plebani aż do późnej nocy; izraelici nawet odprawili dwukrotne bożeństwo w swej synagodze za duszę nieboszczyka. W niedzielę, 14 maja zapowiedziano wiernym z ambyony po kazaniu porządek jego się odbyć obrzęd żałobny. Zaraz po skończonem nabożeństwie zajęto się zasłanianiem okien w kościele kirem i ustawieniem katafalku, który kobiercami i kwiatami gustownie przystrojono i siście światłem obstawiono. Cztery filary 10' wysokości otaczały katafalk, a na tych filarach gorzało do 300 lamp, ślimakowym porządku zawieszonych. Prócz girland z kwiatów i gałązek zielonych zdobiły filary festony czarne z białymi frendzlami, od jednego filaru do drugiego sięgając. W głowach katafalku unosił się wielki krzyż, lampami gorejący. Stopnie wielkiego ołtarza i całe przybyterjum łóżne były kobiercami. Lubo wyprawdzenie zwłok śp. ks. P. z plebani do kościoła podług programu miało dopiero o godzinie wieczorem nastąpić, już około 4 z południa dopełniony był obszar plac między plebanią a kościołem i cały rynek ludźmi i powozami z odległych okolic przybyłymi. O godzinie 6 zaczęły cechy i bractwa kościelne ze swemi chorągiewami i światłem jarzącem szpaler formować się między plebanią i kościołem, a ponieważ obszerna ta przestrzeń wystarczyła na zupełne rozwinięcie się, gdyż na jakie 400 świec, nie więcej, ujrzałem gorejących, przeto wyciągnięto ten szpaler jeszcze kawał na cmentarz. Około godziny 7 wieczorem wynieśli obywaściedni zwłoki śp. ks. Krygra z plebani i zanieśli je na barkach swoich w koło cmentarza do kościoła. Ks. Józef Celler, proboszcz z Miasteczka, a brat cioteczny nieboszczyka, przewodniczył żałobnemu pochodowi w towarzystwie czterdziestu blisko duchownych z najodleglejszych po części stron przybyłych. Cztery chorągwie krepą onione i cztery kandelabry z zapalonemi świecami szły obok trumny a dwadzieścia blisko chorągwi postępowano środkami wyciągnięty szpaler. Gdy zwłoki zmarłego złożono na katafalku, a ducowno stwo odśpiewało niespory żałobne, przedstawił z ambyony ks. Grabowikary z Miasteczka, żałobnym słuchaczom, najwydatniejszą stronę cywnego życia nieboszczyka, jego miłość chrześcijańską, niezmiętną granic w poświęceniu, jego miłość jako proboszcza ku swoim paronom, jego miłość jako Polaka względem kraju, jego miłość wreszcie każdemu bez wyjątku i bez względu na stan, wiek lub wyznanieligijne, kto jego rady lub pomocy zażądał. Nie podobna oznaczyć oko czyje z orszaku pogrzebowego suchem pozostało, ale to wna, że dla placu, jęków i westchnień żalonych, zwłaszcza uoboję miejscowego, nie doszyszyliśmy niejednego słowa mówcy pogrzebowego. W poniedziałek dnia 15 maja wychodzili jedni kapłani po drugich od godziny 7 z mszami ś. a od godziny 8 odprawiali się aż do nieustannie pięć mszy ś. razem przy wszystkich 5 ołtarzach. O godzinie 9 rozpoczęły się wigilie żałobne, śpiewane przez 40 proboszczów, którym przewodniczył ks. dziekan Śmiełowski, proboszcz z Wrześni. Podczas wigilii miał mszę ś. ks. Grondkowski, proboszcz z Zydowa, siostrzeniec śp. ks. Krygra. Po skończonem wigiliach szedł ze sumą żałobną ks. Maksymilian Rożański, były nauczyciel ligii przy gimnazjum w Ostrowie, a obecnie proboszcz w Błociszynie i także bliski krewny nieboszczyka. Po sumie wstąpił na ambonę Nożownik, proboszcz z Pawłowa, a sposobem sobie właściwym wywił słowami pełnymi rzewności i głębokiego wzruszenia oświecony parafii witkowskiej i smutny kontrast między kapłanem stojącym na ołtarzu, chrzcielnicy, na ambonie, przy łożu chorego i w szkole przy dźwięku, a kapłanem złożonym na katafalku. Ze wzruszenia madzonych słuchaczy żałobnych nie było mniejszem od wzruszenia dnia poprzedniego, zbyt czynnem byłoby tu nadmienić. Wreszcie skończonem kondukcie rozpoczął ks. dziekan Śmiełowski pochód bny z kościoła na cmentarz parafialny po za miastem położony. mne wynieśli na swych barkach z kościoła obywatele miasta Witkowa i złożyli ją na karawanie ciągniętym przez cztery konie. Żałobny szak posuwał się przez miasto ku cmentarzowi tym samym porządkiem co dnia poprzedniego z plebani do kościoła, a orszak ten tak liczny i wspaniały, że kiedy dzieci szkolne z poprzedniacym je krzyżem wychodziły już za miasto, powozy ostające z miejsca się poruszały zaczynały na rynku i placu kościelnym wymurowany, na którym stanął ks. Sieg, proboszcz z Orchowa i mowiół do licznie zebranych słuchaczy różnego wyznania i różnej rodowości o pracach i przeznaczeniu kapłana. Jednomyślny a ogólny podzielił, jakie wszystkie stany, narodowości i wyznania religijne zały w tym żałobnym obrzędzie śp. ks. Pawłowi, podał mówcy swą osobność zwroćenia uwagi słuchaczy na to, że duchowieństwo katolickie nie może być stanem próżniaczym, pasorzytnym, zaważającym w organizmie społecznym, skoro nad grobem kapłana katolickiego ogólny i jednomyślny widziemy smutek. Po skończonem obrzędzie grzebowym zaśpiewały dzieci szkolne w towarzystwie nauczycieli i ganistów pieśń żałobną polską na 4 głosy. W końcu wypadła mi o nadmienić, że pomimo tak wielkiego napływu kochających go obywateli i dalekich stron, pomimo niezmiernego ścisła tak w banii, jakoteż w kościele, na ulicach miasteczka i na cmentarzu,







# Wohnungs-Anzeiger

Dnia 1 czerwca wyjdzie z druku: **Posener Wohnungs-Anzeiger** für das Jahr 1865. Inseraty, które w takowym zamieszczone być mają, przyjmują do dnia 24 tm. Cena inseratów jest następująca: cała strona 5 tal. pół strony 2 tal. 15 sgr. ćwierć strony 1 tal. 10 sgr. **L. Merzbach.**

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego powiatu wrzesińskiego, średzkiego i gnieźnieńskiego, odbędzie się dnia 1 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana we Wrzesiu w hotelu p. Paprzyckiego, na które zarząd członków uprzejmie zaprasza. (2618)

Nakładem moim wyszedł z druku obraz polsko katolicki przedstawiający **Blagosławienstwo Donu**. Cena egzemplarza 5 sgr. Biorącym setkami sprzedaje o wiele taniej. Upraszam Wielmożnych rządzców kościoła, ażeby się z swęj strony raczyli przyczynić do rozpowszechnienia tak chwalebego dzieła, jakiego lud nasz z upragnieniem łaknie. Skład główny u mnie w Poznaniu. (2614)

**Franciszek Büttner,** wydawca, przy Nowym Rynku Nr. 6.

Poszukuje się naucoziela na wieś, do trojga dzieci, którzyby chłopców przynajmniej do IV klasy przysposobił. Blizsza wiadomość udzieli ekspedycja Dziennika. (2620)

W dniu 10 maja zaginął mi wyżeł wabiący się Rappo, lat dwa wieku, maści czarnej, z popiersią białą, stopami w końcach również białymi, oczyszczonej, rzetelny oddawca za stósowniem wynagrodzeniem raczy go oddać do dominium Pigwiole pod Środą. **Maciej Skrzypczak,** cieśla (2611)

Ul. Strzelecka No. 1 są 3 lub też 7 pokoj od 1 lipca do wynajęcia. (2624)

Wczoraj wydano: **Landw. Zeitung für Posen, Nr. 7.**

Redigirt von **Wilh. Janke,** Verlag von **Eduard Trewendt** in Breslau. Treść: Aforyzmy olinicze. (Dokończenie). — O praniu owiec. — Zaorywanie słomy ku mierzwinom. — Wrocławski targ na maszyny i wystawa. (Dokończenie). — Sprawozdania rolni ze. — Zbieranka literacka. — Kalendarz tygodniowy. — Ceny targowe.

Tygodniowo 1 arkusz. — Kwartalna cena prenumeracyjna 22 sgr. — Wszystkie księgarnie i urzędy pocztowe przyjmują zamówienia. (2608)

## Fabryka fortepianów C. Eckiego,

w Poznaniu, ul. Magazynowa 1, (plac koło bramy Wronieckiej), poleca swoje doborowe fortepiany polisandrowe i pianina z mechaniką paryską, z drzewa polisandrowego i orzechowego, po cenach najniższych i za pewnym poręczeniem. (2627)

Z dniem dzisiejszym otwieram w domu pań **Bonlarskiego** w miejscu tuższym pod firmą

## D. Freudenthal

### Handel galanteryjny, towarów norwimbergskich i białych, tudzież szkła i porcelany.

Długoletnia praca w rzeczonem zawodzie i dostateczna jego znajomość, a nadto stósunki z najpierwszemi i najlepszemi fabrykami, pozwalają mi dostarczać w jakości celującej i po cenach odpowiednich wszelkich do zawodu tego należących przedmiotów, które zawsze w największym doborze będę miał w zapasie. Doznosząc Szanownej Publiczności o tem uprzejmie, upraszam, aby mnie zleceniami swemi zaszczycać raczyła, przyczem ręczę za najcisniejszą rzetelność i skora usługę. (2606)

Wągrówle, 22 maja 1865. Z uszanowaniem uniżony **D. Freudenthal.**

**Subjekt, Polak, znający i język niemiecki, wyuczony w handlu żelaza, dość dobrze przynajmniej obeznany z prowadzeniem ksiąg kupieckich, znajdzie miejsce od św. Jana r. b. w moim handlu żelaza. Gdzie? wskaże eksp. Dzienn. Pozn. (2571).**

Należący do pozostałości zmarłego majora de **Röge** żyjący i martwy inwentarz gospodarczy wraz z kwiatarnią, będzie w dniu 19 ozerwoa i dni następných droga licytacji publicznej za natychmiastową gotową zapłatą w **Dusznikach pod Poznaniem** sprzedawany. Osoby chętne kupna mające zaprasza się z tem nadmienieniem, że co do liczby, jakości i przymiotów rzeczzonego inwentarza p. **R. Giersch** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 22 na piątce zapytania udziela objaśnień. Licytacja rozpocznie się żyjącym inwentarzem. (1803)

Używany fortepian mahoniowy jeszcze dobry ma na sprzedaż **C. Ecke.** (2628)

Nowe pianino zupełnie dobre, jest na sprzedaż tylko za 145 tal. przy ulicy Półwiejskiej No. 7, I piętro, po stronie lewej. (2615)

Pończochy bawełniane i niciane, męskie, żeńskie i dziecięce, gorsety, rękawiczki gładowe, jedwabne i niciane, krynoliny, entoutas i parasolki, bluzy, sztylpy, siatki i paski u **ul. Nowa 5. Z. Zadka i Sp. ul. Nowa 5.** (2612)

**Drylich i płótno na wantuchoy, Drylich na miechy do zboża, Płótno na plachty,** poleca jaknajtaniej (2613). **Robert Schmidt,** dawniej Antoni Schmidt, Poznań, Rynek Nr. 63.

## Pruskie Towarzystwo akcyjne zabezpieczenia od gradobicia.

Niżej podpisanemu poruczyło rzeczono Towarzystwo agenturę na powiaty: **Sremski, Średzi, Pleszewski, Odolanowski, Krotoszyński, Krolski i Kościański.** Polecając się publiczności różniczej ku pośredniczeniu i osobiemu wykonywaniu zabezpieczeń od gradobicia, zwracam równocześnie uwagę na korzyści, w jakich ma udział każdy zabezpieczający się.

- Takowe są:
- 1) tańsze premie jak we wszystkich Towarzystwach akcyjnych;
  - 2) udział w zysku Towarzystwa wedle § 20 statutów;
  - 3) pewność otrzymania zupełnego i punktualnego wynagrodzenia za szkody, nawet jaknajmniejsze, aż do 1/10 wartości;
  - 4) równe premie za orce strączkowe i kłosowe wraz z łubinem.

(2096). **Poleski, Jeometra w Śremie.**

## Szafy do lodów

zastosowane do każdego urządzenia domowego, restauracyj i cukierni poleca skład mebli i luster **S. J. Mendelsohna.** (2625)

## Antyhydrolit czyli środek oddalania kamienia kotłów parowych

### OTTOHA HILLERA w Berlinie,

Dla właścicieli kotłów parowych. **Ku uniknieniu eksplozyi kotłów parowych jest nasz Antyhydrolit**

godnym wielkiej uwagi. Kocioł parowy o sile dziesięciu koni potrzebuje rocznie 50 funtów. Koszta wynagradzają się przeszło w trójnasób z oszczędzonego materiału opałowego, a kocioł parowy ocala się, podczas kiedy się kotły, w których się kamień wodny tworzy przepalają. Możemy wymienić przeszło 100 najpoważniejszych firm fabrycznych i instytutów królewskich, które się o rzeczonym środku wyłączenie przez nas wyrabianym, bardzo korzystnie wyrażają.

Użycie antyhydrolitu nastęca wszelkie korzyści, których po dokładnym środku do oddalania kamienia wodnego wymagać można, jako to:

- 1) Ściany kotła bynajmniej nie cierpią od niego, gdyż antyhydrolit nie mieści w sobie żadnych części, mogących wywoływać rozkład żelaza.
  - 2) Osadzanie się kamienia panewkowego w nowych lub wyczyszczonych kotłach staje się niemożliwem.
  - 3) Utworzony już kamień w kotle odłącza w czasie krótkim. Jeżeli już ma grubość wielkiego palca, w ówczas odłącza go się użyciem antyhydrolitu wprawdzie tylko częściowo lub też po czasie dłuższym, odpada atoli od ścian, rozkładając się na drobne cząstki, niemogące już nowego tworzyć pokładu, które przy wylewaniu wody także ustępują.
  - 4) Takie skutki ma nasz antyhydrolit. Wielkie korzyści, jakie właściciele kotłów parowych stąd odnoszą, nie idą w porównanie z owemi małemi kosztami wynikającemi w skutku użycia środka rzeczonego:
- 1) Oddala się wszelkie przeszkody z ruchu fabrycznym, które przy dawniejszem czyszczeniu i wykonywaniu powstawały.
  - 2) Zapobiega się każdej eksplozyi, — liczba zaś tych, które skutkiem utworzonego kamienia panewkowego powstawały, jest niemałą.
  - 3) Oszczędza się materiału opałowego, mniej więcej 25 proc., gdyż kamień kotłowy będący bardzo niedokładnym przewodnikiem ciepła, bardzo przeszkadza tworzeniu się pary.
  - 4) Zapewnia się większą trwałość kotła, gdyż się unika gwałtownego usuwania kamienia panewkowego będącego powodem znacznych uszkodzeń.

## Użycie antyhydrolitu.

przy codziennem 12 godzinnem paleniu wymaga antyhydrolitu:

| Kocioł parowy        | co 2 tygodnie | rocznie   |
|----------------------|---------------|-----------|
| o sile aż do 10 koni | 2 funt.       | 50 funtów |
| " " 20 "             | 3 "           | 75 "      |
| " " 30 "             | 3 1/2 "       | 88 "      |
| " " 40 "             | 4 "           | 100 "     |
| " " 50 "             | 5 "           | 125 "     |
| " " 100 "            | 6 "           | 150 "     |
| " " 200 "            | 10 "          | 250 "     |
| " " 300 "            | 13 "          | 325 "     |
| " " 400 "            | 16 "          | 400 "     |
| " " 500 "            | 20 "          | 500 "     |

U nowych i czyszczonych kotłów parowych spotrzebuje się antyhydrolitu o 1/3 mniej; u innych zaś, mających już znaczny osad, należy początkowo brać 1/2, więcej — Co cztery tygodnie powinny kotły być wywiane. (2629)

Skład w Poznaniu u **A. Kunkla jun.,** narożnik ul. Woźnej i Jezuckiej.

Dla chorych na oczy jestem w domu codzień oprócz niedziel od 9 — 11 i od 3 — 4.

**Dr. Wurm,** Wilhelmowski plac No. 6. (2609)

**Krzyże nagrobkowe, płyty, kraty itd. jak najtaniej i pięknie u H. Kluga,** (2510) ul. Fryderykowska nr. 33.

**Dom. Choblenos pod Wolsztynem** ma na sprzedaż wszelkie kadzle i aparaty do gorzelnii potrzebne. (2585)

## Wody w Kołobrzegu.

Wysokiej szlachcie i szanownym rodzinom, chcącym odwiedzić kąpiele morskie, żelowe i parowe w **Kołobrzegu**, polecam się jako pośrednik ku zapewnieniu mieszkań i służę jaknajchętniej odpowiednimi wiadomościami na zapytania przesłane mi franco. **Höve,** koncesyonowany komisarz, były kontroler w kąpielach męzkich, 409 Klausstrasse 409, i w kantorze 15 promenada 15. (2623)

## Obwieszczenie.

Dnia 26 maja 1865 odbędzie się w Iwnie pod Kostrzynem termin do wydzierżawienia sadów i owoc na dwóch alejach szosowych, na który zaprasza **Dominian.** (2621)

**Najlepszy sok malinowy, Najlepszą galaretę malinową i Najlepszy koniak** polecają **H. S. Jaffé następca,** (2616) Wielkie Garbary 20.

Na dniu 29 maja r. b. począwszy od godziny 10 z rana na prohostwie w **Koźminie**, sprzedawać się będzie więcej dającemu za gotową zapłatę inwentarz żywy i martwy, jako też dość znaczna ilość **odstałego wina węgierskiego**, należącego do pozostałości po śp. ks. Kocińskim. (2607)

Otrzymałszy temi dniami przesyłkę **świeżych śledzi (matjes)** niemieckiej świeży **angielski porter.** **A. Mazurkiewicz i Sp.** (2612) Toruń, ul. Mostowa 20.

## Świeżo zamarynowanego łosesia

tak porcyjami jak i na funty jaknajtaniej nabyć można w lokalu **ilkworowym przy ul. Wronieckiej No. 6.** (2630)

## Neumann Bohne.

## Lakier powozowy

którym samemu sobie powozy lakierować można, gotowy preparat do pomalowania, zasychający bardzo twardo i szybko, poleca w naczyńkach oryginalnych po 20 sgr. (2626)

## handel farb Adolfa Ascha,

ul. Zamkowa 5, opodal Rynku.

Dla zmiany gospodarstwa znajduje się w **Dominium Kamln pod Żerkowem 150 sztuk polskich 2-5 letnich owiec** na sprzedaż. (2617)

**400 məcior i 500 skopów** są do sprzedania w majątności kurnickiej do odebrania po strzyży. (2483)

| KURS GIELDY W BERLINIE, dnia 19 maja. |       |         |       | KURS GIELDY W WROCŁAWIU, dnia 20 maja. |        |       |   |        |       |
|---------------------------------------|-------|---------|-------|--|--------|-------|---|--------|-------|
| Papery pruskie.                       | %     | ładano  | plac. | %                                      | ładano | plac. | % | ładano | plac. |
| Pożycz. dobrow.                       | 4 1/2 | 101 1/2 | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — rząd. 1859.                         | 5     | 106     | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — 50, 52 konw.                        | 4     | 98 1/2  | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — 54, 55, 57.                         | 4 1/2 | 102     | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — 1856.                               | 4 1/2 | 102     | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — prem. 1855.                         | 3 1/2 | 129     | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| Oblig. dług. skarb.                   | 3 1/2 | 90      | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — Marchijs.                           | 3 1/2 | 90      | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — Prus Wsch.                          | 3 1/2 | 86 1/2  | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — Pomor.                              | 3 1/2 | 86 1/2  | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — W. Ks. Pozn.                        | 4     | 97 1/2  | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — (nowe.)                             | 3 1/2 | 95 1/2  | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — (nowe.)                             | 3 1/2 | 91 1/2  | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — Salskie.                            | 4     | 98 1/2  | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — Prus Zach.                          | 3 1/2 | 85      | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — rent. March.                        | 4     | 97 1/2  | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — Pomor.                              | 4     | 97 1/2  | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — W. Ks. Pozn.                        | 4     | 96 1/2  | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — Pr. Ws. i Zach.                     | 4     | 97 1/2  | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — Nadreńskie.                         | 4     | 97 1/2  | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — Salskie.                            | 4     | 98 1/2  | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| — Salskie.                            | 4     | 98 1/2  | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| Papery zagranic.                      | —     | —       | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |
| Austr. metall.                        | 5     | 66 1/2  | —     | —                                      | —      | —     | — | —      | —     |